KURJER WARSZAWSKI

D. 26. Stycznia. — Rok 1840. Niedziela. № 25. Jutro, Ś. Jan Chryzostom.

Dnia wczorajszego, liczne zgromadzenie najznakomitszych osób płci obiej, znajdowało się na świetnym wieczorzę u JO. Xięcia Warszawskiego. Zebranie miało miejsce w mniejszym apartamencie zamku; trwało przez godzin kilka; w czasie których Młodzież wesoło zabawiała się tańcem. O godz: 1ej nastąpiła wieczerza.

W dniu 11 b. m. umarł w *Prusiech*, gdzie udał się dla poratowania zdrowia, ś. p. Stanisław *Nowicki*, b. Inspektor Mostu w Warszawie, Emeryt. Żona i 4ro dzieci utraciły w nim dobrego męża i ojca, a społeczeństwo poczciwego człowieka. Pokój duszy Jego. A. Z. — Pozostała Familja po ś. p. Franciszku *Górskim* b. Obywatelu M. Warszawy, w 86 roku wczoraj zmarłym; zaprasza przyiacioł i znaiomych na exportacją ciała iutro o godz: 3ej z połud: z kaplicy XX. Bernardynów, na smętarz Powąz:. — Od kilku dni trwa ciepło prawie wiosenne. Bzy rozkwitaią. W roku 1796 temperatura pory zimowej była zupełnie podobną. Z tej okoliczności ieden ze znakomitych starców opowiada; że dnia 8 Lutego owego roku, przechadzał się w okolicach Warszawy, na łącę okrytej trawą i umaionej kwiatami; nazaiutrz zmieniło się powietrze, śnieg upadł obfity, a ziemia okrytą nim była aż do Wielkiej-nocy. — (Art. nad.) Ludwik *Wolfsohn* Aient Banku, po długiej i dotkliwej chorobie opuścił życie doczesne, a mimo słoty i niepogody liczne grono przyiacioł odprowadzało onegdaj iego zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku. Gmina izraelska warszawska utraciła w nim iednego z najzacniejszych i najświatlejszych swoich członków. *Wolfsohn* obdarzony wysokiem ukształceniem umysłu i rzadką dobrocią serca, poiął wcześnie cel istnienia człowieka i do ostatniej chwili życia dawał dowody, iak pięknie umiał wywięzywać się z wszystkich iego powinności. Płacze po nim Wdowa, która w nim utraciła najlepszego małżonka, płaczą Krewni i Przyiaciele, którzy w nim podziwiali poświęcanie się bez granic; lecz on uśmiecha się w sferze nadziemskiej, gdzie, w nagrodę cnot swoich odbiera wieczny pokój i wieczną radość. Cześć Ci szanowny cieniu! O Tobie słusznie powtórzyć można wyrazy sławnego mówcy: Ecce homo! Człowiek *człowiek*, to iest człowiek! *R.* — Wychodzi w *Poznaniu* pismo p. t. *Dziennik domowy*, poświęcony życiu domowemu, familijnemu i towarzyskiemu, do każdego numeru przydaną iest rycina mód paryzkich. Księgarnia *Orgelbranda* otrzymała iuż 1szy numer, i przyjmuie prenumeratę zł. 30 na pół roku. — Poszyt 1wszy *Świata Dramatycznego* z roku bieżącego, wyszedł z druku i zawiera: 1) *Sceny teatralne Londynu w 1613 roku;* 2) *Alondzo Cano;* 3) *O Teatrze w Europie i dramacie nowoczesnym.* Do tego poszytu stosownie do ogłoszenia prenumeracyjnego, dołączoną iest rycina Portret Jana *Szczurowskiego* wysłużonego Artysty Opery. — *Cztery Kaprysy charakterystyczne*, w kształcie *Mazurów*, przez F. *Wilczka* ułożone, ofiarowane W. Ant: *Kożuchowskiemu;* wyszły z litografji, i przedaią się w składzie G. *Senewalda* po zł. 1 gr. 15. Wydanie piękne. — Wczoraj w *Resursie Kupieckiej* znajdowało się 400 osób. Ubiory Panien, tym razem licznie zebranych, były prawie bez ozdób świetnych, a iednak odznaczały się gustem. Bawiono się wybornie. W wielkim Teatrze przedstawiona pierwszy raz tłumaczona z francu: Drama *Rita Hiszpanka*, przyiętą została z powszechnem zadowoleniem, wróżącem długi iej pobyt na scenie. Oto treść tego zajmuiącego dzieła: Ognistych uczuć Hiszpanka *Rita*, Xiężna San-Felicze, bawi na Dworze Wersalskim za czasów Reiencji. Zdobną tysiącem wdzięków, otacza rój swawolnej młodzieży francuzkiej. W tłumie innych, Rita nie poznaie szczerej, głębo-

kiej miłości Juljana Hr: *Wodre*, który przywiedziony do rozpaczy, w tej właśnie chwili, odbiera sobie życie, kiedy Rita na łzy i prośby Matki iego, rękę mu swoię oddać postanowiła. Chciwa pomsty młodzież Wersalska, oczernia Ritę przed Henrykiem Hrabią *Wodre*, starszym bratem *Juljana*, przypisuie iego zalotności nieszczęsny wypadek. Henryk wierzy, przyjmuie myśl pomsty; w zmowie z innemi, ukazuie się Ricie samotnym, nieszczęśliwym, wybawcą, kochankiem; a Rita wdzięczna, wzruszona, złudzona na sercu i umyśle, ulega i kocha. W podwoiach dopiero Świątyni, gdzie na zawsze złączeni być maią, Henryk zmienia udanie, obwinia Ritę o śmierć brata, gardzi iej miłością, i w obec zgromadzonego tłumu młodzieży, poniża. Lecz Rita uniewinnia się, malnie złość potwarców, okazuie się cnotliwą i godną uwielbienia. Henryk karze głównego potwarcę Margrabiego de *Sanoa*, a obok głębokiego żalu i wyrzutów sumienia, odzywa się w sercu iego miłość dla Rity, której dotąd nie czuł, bo Ritę niegodną kochania być mniemał. Pierwszą myślą Rity, iest pomścić się wzaiemnie. Ma ku temu środki, bo ma w ręku dowód, że Henryk nie iest dziedzicem *Wodreiów*, ale synem *prostego lokaia*; lecz aby pomstę podwoić, skrytemi staraniami wynosi Henryka do szczytu chwały i znaczenia, poświęca nawet urodę, przykłada maskę, która ma ią w iednej chwili oszpecić, a potem chce go strącić do gminu i nędzy. W kobiecie iednak, a szczególniej w Hiszpance, miłość iest wieczną, trwałą; miłość wszelkie inne przewyższa uczucia; i Rita w chwili, gdy ma pomsty dokonać, boleścią i szlachetnością Henryka zmiękczona, przebacza. Jest więc wzniosłą i piękną moralnie; lecz i powierzchownych wdzięków nie utraciła, bo *Perez* wierny sługa, zamienił maskę, *piękność iej ocalił*; Przedstawienie tego dzieła na naszej scenie równało się najświetniejszym. Dekoracje pędzla JP. *Sachetti* (Saketi) i świetne a między niemi pełne gustu ubiory, stosowne sprzęty, wszystko to według rysów wieku 17go, z prawdziwą illuzją przenosiły słuchaczów w owe czasy, a gra naszych Artystów dopełniła zadowolenie. Po 3cim akcie przywołani, JPani *Halpert* 2-kroć i JP. *Komorowski*, i ciż po 2-kroć po ukończeniu. Żądano wiedzieć nazwisko Tłumacza, wymieniony Marcelli *Pawłowski*, który iuż równie starownym przekładem Dramy *Choć w chatce byle z nim*, przysłużył się naszej scenie.
— Na ostatnich Targach Warszaw: i Pragskich, płacono, za korzec Żyta zł. 11 gr. 7. Pszenicy zł. 26 gr. 19. Jęczmienia zł. 12 gr. 16. Owsa zł. 7 gr. 14. Siana furę iednok: zł. od 18 do 26, paro: od 30 do 48. Słomy od 8 do 18. Wół dobry duka: 16 i pół, średni 12 i pół, lichy 8 i pół. Ciele zł. 17. Wieprz dobry zł. 90, średni 72, lichy 54. Kartofli korzec zł. 4 gr. 27. Okowity 10 proby gar: zł. 4 gr. 7; 6tej proby zł. 2 gr. 16. Grochu polnego zł. 12 gr. 20, cukrowego zł. 19 gr. 10, fasoli zł. 34 gr. 5. — Wysokość wody na Wiśle, iuż dochodzi stóp 13 cali 3.

Z Petersburga 4/16 Stycz: — Jenerał piechoty i Jenerał-ad: Hra: *Pozzo di Borgo*, na własne żądanie uwolniony został od obowiązków nadzwyczajnego i pełnomocnego Posła przy Dworze J. K. M. Królowej Angielskiej. Rzeczywisty Radca Tajny, Sekretarz Stanu *Błudow*, najłaskawiej uwolniony został od dotychczasowych obowiązków Ministra Sprawiedliwości, i ma objąć główny zarząd nad Wydziałem II Przybocznej J. C. Mości kancellarji, z zachowaniem obowiązków Sekretarza Stanu. Sekretarz Stanu J. C. Mości, Hra: *Panin*, powołany został na Zarządzaiącego Ministerstwem Sprawiedliwości, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków Sekretarza Stanu J. C. Mości.

Anglja. — Lord *Northampton* otrzymał w podarunku od swoich dzierżawców przepyszny srebny paiąk (świecznik), wartości 400 gwineów; takiż podarunek otrzymał Lord *Lilford*.

Francja. — P. S. *Marko*, Lekarz przyboczny Króla, umarł na apoplexję. — Do 1go Stycz: r. b. zebrano na dochód mieszkańców Martyniki, dotkniętych ostatniem trzęsieniem ziemi, 607,261

fr. — Ludność *Paryża* składa się z 909,126 mieszkańców; między temi iest 26,359 ubogich, tak, iż na 14 mieszkańców przypada ieden ubogi. — Marszałek *Valée* (Wale) okazał waleczność nadzwyczajną w bitwie dnia 31 z. m.; własną ręką zabił Araba. — W *Bonie* grasuie żółta febra. — Jenerał-Porucznik *Schram* (Szram) udaiący się do Afryki, celem objęcia dowództwa, przybył 14go b. m. do *Tulonu*. — Marszałek *Valée* (Wale) zdołał zaopatrzyć *Blidę* i *Bufarik* w wodę, podczas niebytności nieprzyiaciela na równinie *Metidja*; Francuzi są z tego wypadku nader uradowani, gdyż Arabowie mogliby łatwo dostawę wody przeciąć na zawsze.

Hiszpanja. — Pamiętnik pirenejski zapewnia, że *Kabrerze* zadano truciznę, lecz Lekarze go ocalili. — Ministerstwo miało zamiar oddać *Marocie* urząd Jenerał-kapitana *Madrytu*, lecz stronnictwo opozycyjne stawiało przeszkody nieprzezwyciężone. — Karliści cieszą się nadzieią że w *Biskai* i *Nawarże* wkrótce wznowi się powstanie przeciw Izabelistom. Emisarjusze *Kabrery* nie szczędzą zabiegów dla uskutecznienia zamachu.

Turcja. — W *Albanji* wybuchło powstanie, chytre poduszczenia Aientów egipskich spowodowały te rozruchy; Sułtan został głęboko zasmucony tą wiadomością, która iest dowodem iak fałszywe są zapewnienia uległości z strony Wice-Króla *Egiptu*. Ulemowie rozsiali pogłoskę, że Sułtan *Mahmud* ieszcze żyie.

Rozmaitości. — Pan *Hübsch* (Hibsz) Poseł *duński* w *Stambule*, urodził się i wychował w tejże stolicy, a nigdy *Danji* nie widział; iego Ojciec i Dziad podobnież wychowali się w *Turcji*, i nie widzieli nawet kraiu, którego byli Reprezentantami. — Wynaleziono nowy sposób powiększania kraiów bez potrzeby prowadzenia wojny. W *Paryżu* robią teraz mappy ieograficzne z gummy, mogące się łatwo rozciągać. — Oficer francuzki w *Dunkierce*, stał się ofiarą próżności. Będąc rudym od urodzenia, farbował zwykle swoie włosy potaiemnie, aby nikt tej operacji nie poznał. Niedawno miał wystąpić na paradę; z tej przyczyny zamknął się w pokoiu, ufarbował włosy i nachylił głowę nad tygiel rozżarzonych węgli dla utrwalenia koloru. Koledzy oczekiwali go dość długo, a widząc, że nie przychodzi, wybili drzwi i znaleźli uduszonego gazem węglanym. — Gość uskarżał się u Artystki francuzkiej na niegrzeczność iej odźwiernego, i prosił, aby kazała go ukarać. „Proszę nie zapominać się! zawołała Dama w najwyższym stopniu rozgniewana; ten *odźwierny iest moim Ojcem!*” — W mieście *Ł.* umarł niedawno stangret imieniem *Józef*; gdy go miano pochować, przekonano się dopiero, iż to była przebrana kobieta. *Józef* służył przez 6 lat w obowiązku stangreta, a nikt nie domyślał się, że iest płci żeńskiej; *Józef* mówił głosem męzkim; przyiął od urodzenia zwyczaie, a nawet na rok przed śmiercią *uwiodł* mamkę przyrzeczeniem, że ią zaślubi. W chorobie nie chciał przyjmować pomocy lekarskiej, aby swoiej płci nie zdradzić, i po krótkich cierpieniach umarł. *Józef*, właściwie *Józefa*, będąc w dzieciństwie namiętnie przywiązaną do koni, nie chciała stajni opuszczać; Pan sprawił iej ubiór męzki, i od tego czasu zastępowała stangreta. Niezadługo przeniosła się z rodzinnej wioski do miasta *Ł.*, gdzie nieznana, łatwiej mogła grać rolę mężczyzny.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Xiążę Alexan: Lubomirski Kamerjunker z Neapolu; Wielohorski Józef Hra: z Jakimowicz; Skorkowski Teod: Dzie: z Koniczek; Sadowski Józ: Dzie: z Bikowa; Borowski Ant: Dzie: z Przystałowic; Kiedrzyński Adolf Dzie: z Małęcyna; Jabłoński Anto: Dzie: z Wiatrowca; Zaborowski Jan Dzie: z Opatkowic.

DONIESIENIA.

Z Niedzieli przeszłej na Poniedziałek, to iest z 19 na 20 b. m. w nocy, skradzione zostały w Instytucie Optycznym Mateusza Otto Bachmana przy ulicy Podwal Nr 522, następne przedmioty Optyczne: a) 7 Srebrnych Opraw okularowych, francuzkiej delikatnej roboty, 13ej próby, z iednej strony do wkładania na nos. b) 23 Opraw okularowych z rogu bawolego, z szanierami z nowego srebra. c) 2 Perspektywy z szkłami na 2 oczy, z których iedna w kształcie szyldkretu czarno lakierowana, a 2ga lakierowana czarno z 8mią prążkami białemi w koło. Uprasza poszkodowany Optyk uprzejmie każdego, ktokolwiek o tej kradzieży powezmie

wiadomość, lub kto przedmioty te w dobrej wierze kupił, aby dostawił Optykowi takowe częściowe lub wszystkie, a wartość za nie odbierze; przeciwnie zaś kto ie zatrzyma, za nieprawego posiadacza uważany i dochodzony będzie.

DOBRA Cybulice małe, Cybulice wielkie i Czeczotki, maiące las i łąki dostateczne, w Pcie Błońskim, 4 mile od Warszawy, a ¼ mili od szose położone, są z wolnej ręki do sprzedania. O warunkach kupna i sprzedaży wiadomość w domu Nr 1365 przy ulicy Jasnej, na 1m piątrze, powziąść można.


Jest do sprzedania KOCZ bardzo mało używany, z wszelkiemi rekwizytami. Wiadomość w Koszarach Mikołaiewskich przy ulicy Pokornej, u Majora Millera.

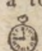
W dalszej kontynuacji, sprzedane zostaną w domu przy ulicy Nowy Swiat pod Nr 1300, dnia 26/27 Stycznia r. b. i następnych, o godzinie 9 rano, różne ruchomości po Andrzeju Smolikowskim pozostałe, iako to: Meble, Garderoba, Bielizna, Obrazy, Srebro, i inne, a to za gotowe zaraz płacić się maiące pieniądze.
Wincenty Julicki Reient.

DOBRA znaczne w Gubernji Krakowskiej położone, czyniące 60,000 zł. rocznego dochodu, są do wydzierżawienia od S. Jana r. b.; wiadomość w Drukar: Kurjera.

Na końcu Leszna pod Nr 1129, od ulicy Żelaznej, iest w każdym czasie do wynaięcia LOKAL z Stajnią i Wozownią, za bardzo niską cenę, z powodu odjazdu właściciela tegoż Lokalu; wiadomość w Druk: Kurjera.

Do składu Herbaty i innych Towarów Rossyjskich przy ulicy Senatorskiej Nr 497, na przeciw handlu W. Dobrycza, nadszedł transport KAWJORU świeżego Astrachańskiego zupełnie mało-solonego, GROSZKU zielonego, JARZĄBKÓW i t. p. M. *Szyrokow*.

Przy ulicy Kapitulnej pod Nr 536, w Magazynie Stroiów, są do wynaięcia KOSTIUMY i DOMINA, a to za najumiarkowańszą cenę.


Wczoraj z rana, o godz: 11ej, idąc przez Ogród Saski do Kościoła OO. Reformatów, zgubiono Zegarek mały Damski płaski, cylindrowy, złoty, emaljowany, na stalowem kółeczku; ktoby takowy znalazł uprasza się o oddanie na ulicę Królewską, pod Nr 1066, do JW. Hr: Piotra Łubieńskiego, a odbierze nagrody dukata w złocie.

Przy ulicy Marszałkowskiej w bliskości Ogrodu Saskiego, w domu pod Nr 1374, od dnia 1go Lutego r. b. iest do naięcia LOKAL składaiący się z Pokoi 3ch, Kuchni, Piwnicy, Drwalni, Staienki i wspólnej Wozowni. Wiadomość w tymże lokalu.

Dnia 23 b. m. idąc z Leszna ku ulicy Sto Jerskiej, zgubiony został PULJARES, w którym między innemi znajdował się List zapieczętowany i pięciozłotówka. Znalazca niech raczy oddać Puljares z listem (o który głównie idzie) właścicielowi mieszkaiącemu przy ulicy Sto Jerskiej pod Nr 1776 na 2m piątrze.


Niżej podpisany Właściciel Ogrodu pod Nr 1447 przy ulicy Wielkiej i Marszałkowskiej, ma honor zawiadomić Szanow: Publiczność, iż posiada znaczny zapas wszelkich NASION własnego zbioru, tak kwiatowych do ozdoby służących, iako też warzywnych gospodarskich. Również Szanowne Osoby mogą według żądania dostać wszelkich DRZEWEK Owocowych, w najlepszych gatunkach, po cenie umiarkowanej.
Michał Czepiński Ogrodnik.

LICYTACJE iutro. Pod Nr 1790 ulica Sto Jerska, na Meble i Ruchomości. Nr 497 lit. C. Podwal, na różne Sprzęty. Nr 670 Leszno, na Meble, Lustra, etc. Nr 366 Krakow: Przed:, na Meble, Kopersztychy, Szklanki rżnięte.

KSIĄŻKA Legitymacyjna, należąca do Petronelli Pałczyńskiej, zaginęła; znalazca raczy oddać do Cyr: 8.

Z Biura Stręczeń

Guwernantek i Guwernerów przy ulicy Kapitulnej pod Nr 536.

OSOBA posiadaiąca gruntownie ięzyk Rossyjski, Francuzki, Niemiecki i Malarstwo, Szkolne objekty, oraz pierwsze początki Muzyki, Uniwersytet chwalebnie ukończyła, w świadectwa piękne opatrzona; życzy przyiąć obowiązki GUWERNERA na prowincji, albowiem z podobnego zatrudnienia przybył. Wiadomość pod Nr 15 przy ulicy Sto-Jańskiej, na 1 piątrze.

Dziś rano ciepła stopni 2. Wczoraj w południe 7.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, 31 raz *Pamiętniki Pułkownika*. 13 raz *Wezbranie Wisły*. 24 raz *Jedna chwila*.

GALERJA OBRAZOW codzień w pałacu JW. R. S. *Badeniego* przy placu Kras:, wieczorem Sala oświecona.

Dziś w Rajtszuli Prymaso: Widowisko Jezdzców.

Dziś w Ogrodzie Oma MUZYKALNA ZABAWA.

Familje *Krejtel* i *Gerner* razem połączone, grać będą dziś na Wiejskiej Kawie.

Jutro w handlu Maiewskiego przy ulicy Bednarskiej, Śniadanie: Zaiąc, Kapłon, Polędwica, Kiełbasa 2ka, Bigos hultaj:, Potrawa z pulard, Kotlety, etc.

(A. n.) Każdej rzeczy miło iest oddać publiczną nawet Pochwałę, gdy na nię rzeczywiście zasługuie. Ktokolwiek zaś ie Pączki P. Krysztofa Schmidt, przy ulicy Trębackiej pod Nr 628, mimowolnie o tem pomyśleć musi. Nadzwyczajna białość mąki, lekkość i smak iego Pączków, przy zbyt umiarkowanej cenie, bo tylko sztuka po gr. 3, zyskaią bez wątpienia zadowolenie Amatorów, których względom mieysce rzeczone zukontentowaniem polecić mogę. *Dąbrowski*.